

Ks. Stanisław Kowalczyk, *Człowiek – społeczność – wartości. Z refleksji nad człowiekiem*, Wydawnictwo TN KUL, Lublin 1995, s. 314

Nie ma filozofa, którego twórczy wysiłek zrozumienia świata i siebie samego odbywałby się w indywidualnej próżni. Zawsze dokonuje się on w określonej tradycji intelektualnej i jest wyrazem doświadczenia rzeczywistości uwrażliwiającym go na nowe odkrywanie bogactwa tego, co istnieje.

„Chcieć rozumieć świat bez rozumienia siebie – to śmieszne”, mówił Kierkegard. Słuszność takiego przekonania odnajdujemy w filozoficznej twórczości naukowej ks. Stanisława Kowalczyka, którego najnowsza książka pt. „Człowiek – społeczność – wartości. Z refleksji nad człowiekiem”, ukazała się niedawno staraniem Wydawnictwa Towarzystwa Naukowego KUL. Publikacja ta, choć nie pretenduje do całościowego i wyczerpującego wykładu podjętej problematyki, jest pozycją ważną. Powstała, jak się wydaje, z fundamentalnego przekonania, że ekspresja rzeczywistości, jaką jest filozofia, jest wyrazem ciągłości w pojmowaniu całokształtu tego, co jest i pozwala najlepiej opisać oraz zrozumieć wielość propozycji i rozwiązań funkcjonujących w obszarze antropologii filozoficznej, filozofii społecznej i aksjologii chrześcijańskiej.

Autor, profesor KUL i kierownik Katedry Filozofii Społecznej na Wydziale Nauk Społecznych tej uczelni, już w przedmowie przywołuje wymowne słowa Jana Pawła II stanowiące inspirację i klucz dla jego rozwiązań: „Człowiek powinien mieć możliwość dokonywania wyboru zależnie od wartości, które uznaje za swoje; w tym ukaże się on jako istota odpowiedzialna, a zadaniem społeczeństwa jest przyjąć owe wartości z uwagi na dobro wspólne”

Problematyka podjętych w książce zagadnień koncentruje się wokół trzech węzłowych problemów: człowieka, społeczności i wartości. Autor wiąże je ze sobą ideą podstawową, mianowicie zagadnieniem wolności człowieka. Stawką życia społecznego jest także kwestia wolności i jej zagrożeń, godność człowieka i jej degradacja, dobra i zła.

Ks. Kowalczyk odrzuca konsekwentnie antropologiczny agnostycyzm, który niestety coraz bardziej zatruwa naszą mentalność i myślenie. Ogarniające cywilizację współczesną zwątpienie w możliwość poznania, kim naprawdę jest człowiek, jego sens i cele istnienia, jest w prostej linii konsekwencją agnostycyzmu religijnego. Tak jak cały imponujący dorobek intelektualny ks. Kowalczyka i ta publikacja jest proklamacją autentycznego człowieczeństwa, prowadząca ku jego pełnym wymiarom i ochroną przed zakłamaniem i fałszywą świadomością człowieka. Fałszywy agnostycyzm pozwala bez trudu sformułować i uzasadnić równie fałszywy program zredukowania sprawy człowieka do karykaturalnych rozmiarów. Autor stara się ukazać całą rzeczywistość człowieka tak, by pozostawała ona w zgodzie z tym wszystkim, co wyrasta z najgłębszych pokładów jego człowieczeństwa. Nie ma więc sfer zastrzeżonych łącznie z wy-

miarem społecznym i politycznym. Jeśli społeczeństwa będą nadal wyrażać podstawową prawdę o człowieku, to nieludzki charakter naszej cywilizacji będzie coraz trudniejszy do ukrycia.

Praca składa się z trzech części: „człowiek”, „społeczność”, „wartości”. Każda z nich zawiera po siedem artykułów, których problematyka spotyka się na wspólnym obszarze analiz z zakresu antropologii, filozofii społecznej i aksjologii.

Pierwsza z nich omawia wiodące współczesne koncepcje człowieka i nurty personalizmu, w tym także polskiego. Podjęte zostały ponadto zagadnienia wolności człowieka i jego ostatecznego przeznaczenia. W drugiej autor koncentruje się na zasadach życia społecznego, modelu demokracji personalistycznej, relacji między jednostką a społeczeństwem oraz idei rozwoju. Ostatnia część książki ogniskuje się wokół wartości pracy, prawdy, pokoju i miłości.

Podjęte w tej publikacji wątki problemowe należą bez wątpienia do zbioru podstawowych zagadnień z zakresy współczesnej kultury, filozofii, teologii, humanistyki i życia społeczno-politycznego.

Spośród wątków antropologicznych podjętych w tej części książki zwracają uwagę rozważania autora o wolności i jej naturze. Świat człowieka jest światem wolności. Zignorowanie tego faktu, tak w życiu indywidualnym jak i społecznym, prowadzi do katastrofalnych skutków. Przemoc w różnych jej formach nie tylko czyni zamach na wolność, ale rodzić może też dyktaturę. Rezygnacja z wolności jest „wyprzedają” siebie i istotnym działaniem na rzecz ograniczania podmiotowego charakteru człowieka. Niezwykle cenne są rozważania autora o modelach wolności i jej indywidualnych i społecznych patologiach.

Interesujący walor poznawczy ma podjęty dialog autora ze współczesnym neoliberalizmem. Choć dostrzega on pozytywną stronę liberalizmu, jaką jest uznanie niezbywalnego prawa każdego człowieka do wolności w życiu osobistym i społecznym, to jednak uwydatnia kontrowersje sprowadzające się głównie do rozumienia natury i granic tejże wolności. Jej liberalna koncepcja jest kontynuacją kartezjanizmu, w którym wolność jest rozumiana głównie jako możliwość wyrażenia indywidualnego „ja” wobec reszty świata. Wola jednostkowa jest ujmowana w opozycji do innych ludzi, aktualizuje się niejako w konfrontacji z nimi.

Neoliberalowie sugerują, że mechanizm życia polityczno-społecznego powinien kierować się zasadą „otwartych drzwi”, to znaczy możliwie jak najmniej ingerować w życie indywidualnych ludzi. Idea wolności w tej koncepcji została nie tylko zdeformowana, ale i skażona relatywizmem i sceptycyzmem. Dziś wielu ludzi utraciło zdolność jasnego rozeznania i określenia różnic dzielących prawdę od fałszu, dobra od zła. W wymiarze życia publicznego można mówić wprost o realizmie tej sytuacji.

Naczelną wartością w interpretacji liberalizmu nie jest absolutny i obiektywny charakter prawdy, lecz niczym nieograniczona wolność indywidualna. Rozerwanie związku między prawdą i człowiekiem i jego wolnością prowadzi do depersonalizacji człowieka. Tragicznych świadectw konsekwencji takiego myślenia dał wiek dwudziesty wystarczająco dużo.

Przesłanie autora książki jest jednoznaczne: człowiek nie można akceptować auto-destrukcyjnej wolności, bo prowadzi ona do wynaturzonej i nikczemnej wizji „człowieka”, który swoją wolność często niepostrzeżenie pojmuje jako absolutną władzę nad innymi i przeciw innym. W imię tak pojmowanej „wolności” formułowane są dziś żądania, aby prawo regulujące życie społeczne wymuszało od obywateli podejmowanie działań niezgodnych z obiektywną prawdą o człowieku.

Nowy indywidualizm, różniący się zasadniczo od głoszonego ongiś przez skrajnych liberalistów, wdarł się do społeczeństwa i coraz wyraźniej określa jego hedonistyczno-permisywne kształty. Odrzucenie wartości moralnych w życiu społecznym prowadzi do sytuacji, w której to wielu ludzi przekonuje samych siebie, że należy żyć tylko teraźniejszością, nie myśląc o samorealizacji człowieczeństwa, a ta jest niemożliwa bez uwzględnienia obiektywnych norm etycznych. W takiej postawie, niestety coraz powszechniej, nie ma miejsca ani na wspólnotowe zaangażowanie się osoby dla innych i wespół z nimi, ani też prawdziwie etyczną troskę o rozwój człowieka i społeczności.

W moim przekonaniu prezentowana książka nie może być traktowana jedynie jako *ratio studiorum* kształcenia akademickiego na wszystkich poziomach. Sięgnąć po nią powinien każdy, kto chce szukać tego co fundamentalne, nieprzemijające. Człowieczeństwo nie jest obietnicą łatwych sukcesów.

*Edward Balawajder*